
MATERIAŁY

„Studia Pastoralne” 2006, nr 2, s. 281–288

Zofia Tomaszek
Tarnowskie Góry

POBOŻNOŚĆ EUCHARYSTYCZNA **O adoracji Najświętszego Sakramentu**

TEOLOGICZNE PODSTAWY ADORACJI NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Samo słowo „adoracja” pochodzi od łacińskiego *adorare* (oddawać cześć, sprawować kult). W chrześcijaństwie adoracja jest zasadniczą postawą człowieka, który uznaje się za stworzenie Boga. Jako taki, chrześcijanin wysławia wielkość Pana oraz wszechmoc Zbawiciela, który wyzwala nas od zła. Adoracja jest unizaniem się ducha przed *Królem chwały* (Ps 24,9-10) i pełnym czci milczeniem przed Bogiem. Adoracja trzykroć świętego i miłowanego ponad wszystko Boga napędza nas pokorą oraz nadaje pewność naszym błaganiom (por. KKK 2628).

Kościół zawsze zachęcał do uwielbienia Chrystusa w Najświętszym Sakramencie i wciąż okazuje kult uwielbienia wobec Eucharystii – nie tylko w czasie sprawowania Mszy św., ale i poza nią. Kościół jest przekonany, że sakramentowi Eucharystii należy się najwyższy kult uwielbienia¹. Msza św. i adoracja Najświętszego Sakramentu są ze sobą ściśle związane. Nie można mówić o ofierze Mszy św., o Komunii św., nie myśląc o uwielbieniu Boga i adoracji Najświętszego Sakramentu, i na odwrót: nie można mówić o adoracji bez odniesienia do Mszy i Komunii św. Wierni powinni wiedzieć, że do adoracji są zobowiązani, tak jak zobowiązani są do uczestnictwa we Mszy św.²

Papież Paweł VI w encyklice *Mysterium fidei* podał liczne przykłady tego kultu, od św. Hipolita (zm. 235) począwszy, a na czasach dzisiejszych skończywszy. Kult

¹ Paweł VI, Encyklika *Mysterium fidei* (MF), 3 IX 1965, wyd. polskie Kraków 1966, s. 24.

² R. Rak, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim*, Katowice 1984, s. 189.

ten ukazywał się w pełnym czci przyjmowaniu Komunii św., w troskliwym przechowywaniu konsekrowanych hostii, w wystawieniu ich do publicznej czci przez wiernych i w obnoszeniu ich w procesjach wśród radości tłumnie zebranego ludu (zob. MF, s. 24).

W liście do kapłanów na Wielki Czwartek 1980 roku, pt. *O Tajemnicy i kulcie Eucharystii* (TkE)³, Jan Paweł II napisał:

Uwielbienie Chrystusa w tym Sakramencie miłości winno znajdować sobie wyraz w różnych formach pobożności eucharystycznej, jak na przykład: nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, adoracje, wystawienia, godziny święte, błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, procesje teoforyczne [...]. Jezus oczekuje nas w tym Sakramencie miłości. Nie żałujmy naszego czasu na spotkanie z Nim w adoracji, na kontemplację pełną wiary i gotowości wynagrodzenia wielkich win i występków świata (nr 3).

Wielu teologów poucza, że obecność Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie domaga się odwiedzin i adoracji. Chrystus chce być zawsze dla ludzi, ale i ludzie powinni ciągle do Niego przychodzić. Adoracja bowiem jest częścią cnoty pobożności, żywą postawą czci i miłości skierowanej ku rzeczywistości Boga samego, objawiającego się w stworzeniu i w odkupieniu przez Chrystusa. Adoracja Najświętszego Sakramentu z tej właśnie postawy czci i miłości wypływa, ukierunkowana zaś jest ku rzeczywistości Boga-Człowieka, który nas odkupił i który pozostał w sposób trwały i substancjalny w Eucharystii. Ta pełna czci i miłości postawa jest obowiązkiem całego Kościoła, choć nie wyklucza wcale możliwości i konieczności osobistego oddania się każdego chrześcijanina wraz z osobistymi uczuciami i zaspokojeniem własnych potrzeb⁴. Z tego powodu Kościół w swej duszpasterskiej posłudze musi wychodzić śmiało naprzeciw temu wszystkiemu, co taką postawę czci i miłości kształtuje. W ośrodkach duszpasterskich powinna panować atmosfera sprzyjająca rozbudzaniu postaw czci i miłości względem Boga. Rozbudzanie takich postaw sprzyja szukaniu dróg dojścia do współczesnego człowieka, który ma uwielbić Boga w postawie czci i miłości, adorując Go. Czy człowiek będzie miał taką potrzebę, zależy w dużej mierze od właściwej formacji moralnej oraz intelektualnej, najpierw rodziców, później zaś katechetów i duszpasterzy. Odpowiedź na to pytanie nakłada na tych, którzy są odpowiedzialni za kształtowanie młodego pokolenia szczególne zobowiązania. Postawa pełna czci i miłości jest obowiązkiem całego Kościoła.

³ Zob. w: *Listy do kapłanów*, Kraków 1998, s. 35–70.

⁴ Zob. R. Rak, *Eucharystia w życiu...*, s. 177, 178.

ADORACJA WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

Kult eucharystyczny, nie może istnieć poza Kościołem. Jak bowiem składamy Bogu hołd „przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym”, tak też składamy Mu hołd przez Kościół i w Kościele. Kościół zaś z jednej strony „sprawuje Eucharystię”, z drugiej jest przez Eucharystię budowany, a przez to rozwija się i rośnie (por. KK 11)⁵. Rośnie nie tylko przez udział w ofierze Chrystusa i Kościoła oraz przez sakramentalną Komunię św. Rośnie też przez cześć oddawaną Eucharystii poza Mszą św.

Jezus również poza Mszą św. pozostaje obecny w Najświętszym Sakramencie, przebywa stale i mieszka w kościołach i kaplicach, staje się żywą obecnością Boga. Niewypowiedziana tajemnica obecności Jezusa Chrystusa w Najświętszym Sakramencie zasługuje na naszą wiarę i miłość, ale tej wiary oraz miłości, jak również wdzięczności, czci i kultu domaga się od nas. Stanowi bowiem największy skarb całego Kościoła⁶.

Papież Jan Paweł II nauczał:

Nie możemy bowiem ani na chwilę zapominać o tym, że Eucharystia jest szczególnym dobrem całego Kościoła. Jest największym darem, jakim w porządku łaski i Sakramentu Boski Oblubieniec obdarzył i stale obdarza swoją Oblubienicę. Ale też dlatego, iż z takim darem mamy tutaj do czynienia, musimy wszyscy w duchu głębokiej wiary kierować się poczuciem prawdziwej chrześcijańskiej odpowiedzialności. Eucharystia jest dobrem wspólnym całego Kościoła jako Sakrament jego jedności (TKe 12).

Podstawą kultu Najświętszego Sakramentu jest przede wszystkim wiara w rzeczywistą, prawdziwą i substancjalną obecność Jezusa Chrystusa w tym Sakramencie. Wnikając oczyma wiary w tajemnicę Eucharystii łatwo zrozumieć słowa zachęty, jakie powtarza Kościół, by nawet codziennie i jak najliczniej wierni uczestniczyli w ofierze Mszy św. i posilali się Komunią św., i za tak wielki dar składali Chrystusowi nieustanne dziękczynienie. Papież Paweł VI zachęcał:

Ponadto niech nie zaniedbują w ciągu dnia nawiedzenia Najświętszego Sakramentu, który należy przechowywać w kościołach [...] w miejscu najdosłojniejszym i z największą czcią, jako że jest ono dowodem wdzięczności, poręką miłości i obowiązkiem należnej czci względem Chrystusa Pana w tymże Sakramencie obecnego (MF, s. 27).

Wzywał więc papież do czci Pana Jezusa Eucharystycznego w czasie składania ofiary i sprawowania sakramentu, jak i po zakończeniu jego sprawowania, gdy mianowicie Eucharystię przechowuje się w tabernakulach. Wtedy to przez adorację

⁵ Zob. tamże, s. 181.

⁶ K. Hołda, *Eucharystyczna Ofiara*, Warszawa 1981, s. 185.

rośnie wiara, nadzieja i miłość, rozwija się pokora chrześcijańska i inne cnoty. Przy tej okazji nauczał też Paweł VI, że:

Chrystus obecny dniem i nocą w pośrodku Kościoła, urabia obyczaje i zasila cnoty [...], zwłaszcza zaś wyrabia cnotę miłości, tak osobistą, jak i społeczną, dzięki której dobro wspólne możemy przynosić ponad dobro prywatne, angażujemy się w sprawy wspólnoty, parafii i całego Kościoła i rozciągamy miłość na cały świat, bo wszędzie rozpoznajemy członki Chrystusa (MF, s. 27, 28).

Adorujący we wspólnocie Kościoła wyrabiają w sobie poczucie odpowiedzialności za Kościół, co najczęściej wyraża się w modlitwie, przez serdeczną rozmowę z obecnym w tabernakulum lub wystawionym w monstrancji Zbawicielem „błagają Boga i składają siebie w miłej ofierze Panu za pokój i jedność Kościoła, by wszyscy synowie Kościoła stanowili jedno, by byli jednomyślni i nie było między nimi rozłamów” (tamże, s. 29).

Modlitwa o to, by wszyscy byli jedno i oddawanie się Chrystusowi w ofierze za jedność Kościoła, jest szczególnym celem wszystkich, którzy adorują Najświętszy Sakrament – powinny to czynić zwłaszcza osoby zakonne, zarówno mężczyźni jak i kobiety, bo oni w specjalny sposób poświęcają się adoracji Najświętszego Sakramentu, a przez złożenie ślubów stają się niejako Jego najbliższym orszakiem na tej ziemi (por. tamże).

Poczucie odpowiedzialności za Kościół wyraża się także w aktach wynagradzających Jezusowi za zniewagi, jakich doznaje On przez grzechy ludzi całego świata. Jan Paweł II w cytowanym już liście *O Tajemnicy i kulcie Eucharystii* wskazuje na adorację pełną wiary i gotowości wynagrodzenia wielkich win i występków świata (por. nr 3). Kościół modli się za tych, którzy sami nie potrafią przeproszać Boga i modlić się do Niego nie tylko za siebie, ale też za innych.

ADORACJA OSOBISTA

Kościół ma poczucie odpowiedzialności za wszystkich ludzi. Zadania swoje wypełnia w różnoraki sposób. Są jednak pewne akty wewnętrzne, które wierzący muszą spełniać osobiście, bo nie mogą być wyręczeni przez innych czy przez całą wspólnotę, która może im jedynie pomagać w przeżywaniu takich osobistych aktów. Trzeba pamiętać, że do zbawienia prowadzi człowieka osobiście przeżywana wiara i miłość, osobiste nawrócenie i udział w sakramentach Kościoła. Podobnie, jak otrzymujemy odpuszczenie grzechów, gdy słyszymy słowa Chrystusa: *Idź, a od tej chwili już nie grzesz* (J 8,11), tak też przyjmujemy Ciało i Krew Pana, gdy z wiarą przystępujemy do stołu Pańskiego i napełniamy się łaską, oraz otrzymujemy zadatek przyszłej chwały (por. KL 47)⁷.

Każdy chrześcijanin zobowiązany jest do tego, by do udziału we Mszy św. się przygotować. W tym zadaniu wspólnota wyręczać go nie może. Także osobiście przyjmuje

⁷ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* (RH), 4 III 1979, nr 20.

Ciało i Krew Pana, stąd również osobiście powinien Mu dziękować i uwielbiać Go za otrzymane dobrodziejstwa, łaskę i sakramenty, dar wiary, nadziei i miłości. Kult Eucharystii, wyrażony w sposób najbardziej bezpośredni, musi wypływać z serca poszczególnego człowieka, jako najgłębszy hołd natchniony cnotami wiary, nadziei i miłości, otrzymanymi na chrzcie (por. TKE 7). Dlatego też każda wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu powinna składać się z osobistych aktów wiary, nadziei i miłości, dziękczynienia i uwielbienia. Nie ma adoracji wspólnej bez osobistego w niej udziału⁸. Warunkiem koniecznym do godnego uczestniczenia w adoracji jest wiara i miłość poszczególnych chrześcijan, które z kolei przysparzają wiary i miłości całemu Kościołowi. Dobrze tę zależność rozumieli święci, którzy wyprzedzili nas w zdobywaniu cnót, zwłaszcza wiary i miłości, a dzisiaj pozostają dla każdego wzorem godnym do naśladowania, zwłaszcza gdy chodzi o stałe trwanie przy Bogu w poczuciu odpowiedzialności za siebie i za innych. Im nie wystarczył codzienny udział we Mszy św. połączony z przyjęciem Komunii św. Miłość przynaglała ich do tego, by choć na chwilę w ciągu dnia znaleźć się u stóp Jezusa Eucharystycznego. Zaleca to gorąco św. Alfonsa Liguori. Jezus cieszy się niezmiernie z naszych odwiedzin i rezerwuje odwiedzającym Go przeobfite łaski i dary. Ręce Jego są pełne skarbów. Pragnie je nam rozdać, bo jest źródłem łask i zawsze nam ich udziela – również podczas odwiedzania Go na adoracji.

Wanda Malczewska (zm. 1896) zaczęła w 1871 roku codziennie uczęszczać o piątej po południu na adorację Najświętszego Sakramentu. Ją to Jan Paweł II podczas trzeciej pielgrzymki do Polski postawił – w homilii wygłoszonej w Łodzi – przed Polakami jako wzór cnót i wyjątkowej świętości. Powiedział: „Wanda Malczewska zmarła w opinii świętości pod koniec zeszłego wieku. Przez całe życie odznaczała się czcią do Najświętszego Sakramentu. Jest wspaniałym wzorem apostołowania osób świeckich”⁹.

Wielką miłością ku Jezusowi obecnemu w tabernakulach pałała Aniela Salawa. Jej biograf, o. Franciszek Świątek, napisał o niej w ten sposób: „Lecz prawdziwą rozkoszą dla jej zbołałej duszy i pokrzepieniem schorowanego ciała był Jezus Eucharystyczny, nawiedzający ją w Komunii św. i te chwile, które chora spędzała u Jego Boskich stóp w kościele św. Mikołaja”¹⁰.

Podobną miłością ku Jezusowi pałała siostra Faustyna Kowalska, która pozostawiła po sobie takie postanowienie:

Wszystkie wolne chwile spędzę u stóp Mistrza utajonego w Najświętszym Sakramencie. [modliła się tak:] O, Więźniu miłości, zamykam swoje biedne serce w tym tabernakulum, aby Cię nieustannie dzień i noc adorowało¹¹. [I dalej mówiła:] Jezus utajony w Hostii jest

⁸ Por. R. Rak, *Eucharystia w życiu...*, s. 187.

⁹ Cz. Ryszka, *Stygmatycy*, Bytom 1998, s. 212.

¹⁰ *W blaskach anioła. Aniela Salawa*, Kraków 1949, s. 115.

¹¹ *Dzienniczek Sługi Bożej S.M. Faustyny Kowalskiej, profeski wieczystej Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia*, Kraków – Stockbridge – Rzym 1981, s. 38.

mi wszystkim. Z tabernakulum czerpię siłę, moc, odwagę, światło; tu w chwilach udreki szukam ukojenia¹².

A Pan Jezus tak się do niej odzywa:

Dla nich [grzeszników] mieszkam w tabernakulum, jako Król Miłosierdzia. Pragnę obdarzać dusze łaskami, ale nie chcą przyjąć ich. Przynajmniej ty przychodź do Mnie jak najczęściej i bierz te łaski, których oni przyjąć nie chcą, a tym pocieszysz Serce Moje. O, jak wielka jest obojętność dusz za tyle dobroci, za tyle dowodów miłości. Serce Moje napawa się samą niewdzięcznością i zapomnieniem od dusz żyjących w świecie. Na wszystko mają czas, tylko nie mają czasu na to, aby przyjść do Mnie po łaski¹³.

Wiele w tym względzie zostało przypomniane przez papieży i świętych niedawnych czasów. Sporo czynili i czynią duszpasterze, którzy zachęcają swoich wiernych do częstych odwiedzin Jezusa Eucharystycznego. W liście pasterskim na temat adoracji Najświętszego Sakramentu, abp Stanisław Nowak zachęcał 27 grudnia 1985 roku swych wiernych:

Przychodźcie! Załatwicie wiele spraw w mieście, nie zapomnijcie wstąpić do kościoła i pomyśleć o najważniejszej sprawie – oddaniu chwały Bogu. Czując w sercu ciężar nie noście go samotnie, podzielcie się nim z Chrystusem. Przecież do wszystkich powiedział: *Pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście a Ja was ochłodzę* (Mt 11, 28). Gubicie się w twardym życiu prób, pokus i problemów – przychodźcie do Chrystusa Eucharystycznego, by się Go radzić, pytać i w świetle Jego słów rozwiązywać osobiste sprawy. Przecież pod postaciami chleba i wina jest obecny żywy Chrystus. On tam jest! On tam jest obecny dla nas¹⁴.

Dwa lata później, 15 maja 1987 roku tak nauczał:

Hostia święta, na którą patrzymy przybliża nam Boga. Pozwala nam lepiej Go widzieć jako rzeczywistość, choć pod osłonami chleba [...]. Dzięki wystawionemu Najświętszemu Sakramentowi możemy mieć rzeczywiste przeświadczenie, że Bóg nas słyszy, że jest w pobliżu, że się z nami przyjaźni. Przeżywanie bliskości eucharystycznej przed Monstrancją będzie też miało dla nas moralne i życiowe znaczenie. Po rozmowach z Chrystusem Eucharystycznym będziemy wracać do naszych zajęć duchowo odmienieni. Przebywanie w takiej bliskości będzie prowadzić do wzajemnego poznania, a poznanie takie do prawdziwej radości¹⁵.

Adoracja posiada ponadto szczególną właściwość, tłumaczył Jan Paweł II:

Zawiera się w niej jakaś nasza odpłata, jakieś wynagrodzenie za tę Miłość ukrzyżowaną na śmierć: jest naszą Eucharystią, czyli naszym dziękczynieniem, uwielbieniem za to, że

¹² Tamże, s. 366.

¹³ Tamże, s. 153.

¹⁴ Słowo biskupa częstochowskiego do mieszkańców Wielunia i okolic w sprawie adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele sióstr Bernardynek w Wieluniu, w: *Chleb pielgrzymów. Listy pasterskie, referaty, refleksje o Eucharystii*, Częstochowa 1994, s. 12.

¹⁵ Słowo biskupa częstochowskiego do mieszkańców Zawiercia i okolic w sprawie nieustannej adoracji Najświętszego Sakramentu w kościele świętych Apostołów Piotra i Pawła w Zawierciu, tamże, s. 18.

nas odkupił swoją śmiercią i przez swoje zmartwychwstanie dał nam uczestnictwo w życiu nieśmiertelnym (Tke 7).

ADORACJA W ASPEKTCIE ESCHATOLOGICZNYM

Kościół sławi tajemnicę Eucharystii: „O święta Uczto, na której przyjmujemy Chrystusa, odnawiamy pamięć Jego męki, duszę napelniamy łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały”. Jeśli Eucharystia jest pamiątką Paschy Pana, jeśli przyjmując Komunię św. z ołtarza otrzymujemy „obfite błogosławieństwo i łaskę”, to Eucharystia jest także zapoczątkowaniem niebieskiej chwały (por. KKK 1402).

Podczas Ostatniej Wieczerzy sam Pan zwrócił uwagę uczniów na spełnienie się Paschy w królestwie Bożym: [...] *powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mego* (Mt 26,29). Za każdym razem, gdy Kościół celebruje Eucharystię, przypomina sobie tę obietnicę, a jego wzrok kieruje się do Tego, *który przychodzi* (Ap 1,4). Domaga się tego przyścia Pana, więc woła w modlitwie: *Maranatha* (1 Kor 16,22), *Przyjdź Panie Jezu* (Ap 22,20). Kościół wie, że już teraz Pan przychodzi w Eucharystii i przez nią staje się obecny pośród niego. Jednak ta obecność Pana jest zakryta. Dlatego w obecnym czasie sprawujemy w Kościele Eucharystię, *oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa* (Tt 2,13) oraz prosząc byśmy mogli wiecznie radować się Jego chwałą¹⁶. Tak więc Eucharystia, a także jej adoracja, posiada wymiar eschatologiczny. Nie mamy pewniejszego „zadatku przyszłej chwały” niż Eucharystia. W niej dokonuje się „dzieło naszego odkupienia” (KK 3) i w niej „łamiemy jeden chleb, który jest pokarmem nieśmiertelności, lekarstwem pozwalającym nam nie umierać, lecz żyć wiecznie w Jezusie Chrystusie” (KKK 1405). Pożywając więc Ciało Chrystusa i pijąc Jego Krew, zapewniamy sobie życie na wieki, gdyż Pokarm, który On daje, to Jego Ciało za życie świata (por. J 6,52). Eucharystia jest zadatkiem przyszłej naszej chwały i naszej nieśmiertelności. Cała liturgia Mszy św. daje nam przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej, odprawianej w świętym mieście Jeruzalem, do którego pielgrzymujemy (por. KL 8). Niemniej, pamiętać należy, że adoracja ma miejsce nie tylko w czasie uobecniania ofiary Mszy św., ale szczególnie złączona jest z Komunią św., w której przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, Jego duszę i Jego Bóstwo. Myśli nasze i dziękczynienia w czasie jej przyjmowania kierujemy do Boga i Ojca naszego tak, jak to czynili pierwsi chrześcijanie, którzy dziękowali Mu za Jezusa Chrystusa, za odkupienie i wiarę, za wiedzę i nieśmiertelność. Za wszystko to składali Bogu Ojcu chwałę na wieki¹⁷. Ten sposób adoracji jest od wieków kontynuowany i w różnych formach praktykowany w adoracji pozamshalnej, kierowanej ku Bogu Ojcu naszemu, przez Jezusa Chrystusa, w Duchu Świętym (por. Tke 3). W jej trakcie uwielbiamy człowieczeństwo

¹⁶ Por. III modlitwa eucharystyczna, w: *Mszal Rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 326*.

¹⁷ *Didache*, w: „Pisma Ojców Kościoła”, t. 1, red. J. Sajdak, Poznań 1924. 32, 33. Por. R. Rak, *Eucharystia w życiu...*, s. 180

Jezusa Chrystusa i Jego widzialną Ofiarę, uobecnianą w ofierze Mszy św., w czasie której przyjmujemy Ciało i Krew Chrystusa, jak również w licznych formach adoracji poza Mszą św.

W czasie adoracji można sobie łatwo uświadomić eschatologiczny charakter Eucharystii. Wtedy bowiem kontynuujemy to, cośmy rozpoczęli w czasie Mszy św., podczas której zwiastujemy śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, aż powtórnie przyjdzie (por. 1 Kor 11,26). Podczas Mszy św. przyjmujemy Komunię św., by z Chrystusem zmartwychwstać. Świadomość tych rzeczy, które wynikają z uobecnianej w Eucharystii paschalnej ofiary, może stać się jeszcze bardziej intensywna w spokojnym ich rozważaniu po Mszy św., właśnie w czasie adoracji.

* * *

Eucharystia stanowi źródło życia prawdziwie chrześcijańskiego. Kościół od samych początków okazywał cześć sakramentowi Eucharystii i to nie tylko w czasie obrzędów Mszy św., ale i poza nimi. Kościół bowiem jest przekonany, że temu Sakramentowi należy się największy kult uwielbienia. Dotyczy to przyjmowania Komunii św., przechowywania konsekrowanych hostii, wystawiania ich do czci publicznej i procesji sprawowanych wśród radości zebranego ludu. Postawa czci, to postawa pełna autentycznej wiary i miłości względem Boga. Taką postawą powinniśmy obdarowywać Boga na każdej Mszy św., a także podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, bądź to publicznej bądź osobistej. Fundamentem adoracji jest wiara w rzeczywistą, prawdziwą i substancjalną obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi. Głęboka wiara, którą Kościół umacnia, karmiąc się Ciałem Chrystusa we Mszy św., ma także odzwierciedlenie w jej przedłużeniu na adoracji. Adorujący, oddając cześć Chrystusowi ukrytemu w Hostii, mają na względzie nie tylko siebie, ale całą wspólnotę Kościoła, do której należą od chrztu i za którą są odpowiedzialni. Wyznanie wiary przed Najświętszym Sakramentem w postawie czci i miłości przygotowuje chrześcijan do pełnego świadectwa wiary w życiu doczesnym, ale otwiera ich również na życie wieczne. Przygotowuje ich mianowicie do wiecznego obcowania z Bogiem w Jego królestwie.